

Kleszcz x Opał, Gniew

wybucho wulkan, który jest we mnie
wzbiera we mnie wszystko i czuję energię
i czuje ze będzie się działo
(nie)
i czuje ze będzie sie działo
wybieram ofiarę, poluje jak lew
to natura
czuje zew w żyłach
rośnie siłą, zaraz będę zabijał
zaraz mnie pojebie chyba
teraz mnie nic nie zatrzyma

zabójcza lina, co na statku widno te linę ucina
a sam tracę głowę
wiec przestańcie czekać i do nogi psina
strzał z karabina
białko sie ścina
dopamina
już tulisz ryja
zebyś czasem nie zaczął nawijać
i nie zapominał

dziobali padlinę
to nie mohja wina
ty będziesz przeklinał
ja będę nawijał
znów głów las
słów moich potok
i robie to po to
robie jak robocop
dobrzy sobie chłopiec, sam sobie
nawet w grobie
trup trupa budzi
to sie nigdy nie znudzi
tego nie da sie rzucić

rzucam te szlugi
i karty jak jugi, o
mam plecy nie długi ziom
nie za to że służył
a za zasługi
kupiłem papugi
łeb robi fugi i odciął
nigdy nie był drugi – ot co
zawsze szacunek Compton
leżącego muszę kopnąć

jestem okotem
bawi esie słowem
zawijam je w kłębek
powiedz jak mam być spokojny
jak jestem nerwów kłębem
miałem trzymać je na wodzy
ale puszczaają bez przerwy
jestem okotem
bawi esie słowem
zawijam je w kłębek
powiedz jak mam być spokojny
jak jestem nerwów kłębem
miałem trzymać je na wodzy
ale puszczaają bez przerwy